

# ZUCH MISTRZYNI

MIESIĘCZNIK PROGRAMOWO-METODYCZNY INSTRUKTOREK I INSTRUKTORÓW ZUCHOWYCH ZHR

NR 101 ROK IX  
WRZESIEŃ 1998  
ISSN 1506-3542  
CENA 2,40



archiwum  
harcerskie.pl

# Na dobry początek



Zuchmistrzowie muszą mieć swoją gazetę. Druhá Wiesia i druh Ludwik dzielili to dobrze, dlatego z żelazną konsekwencją wydawali dla nas *Zuchmistrzynię* przez sto minionych miesięcy. Takich tradycji nie ma żadne inne pismo w ZHR!

Jesteśmy dumni z takiego dorobku, ale ponieważ mamy świadomość, że wszystko, co zuchowe musi się rozwijać, postanowiliśmy powiększyć redakcję i podjąć próbe przydziania *Zuchmistrzyni* w nowa, kolorowa szata. Ba decyza sprawiła, że trzy ostatnie miesiące minęły nam na budowaniu ekipy, dyskusjach programowych i pokonywaniu oporu materii. Udało się: macie w ręku nowy, kolorowy numer.

Sens naszej pracy nie polega jednak na tym, by upodobnić *Zuchmistrzynię* do setek innych pism dla młodzieży. To co znajdziecie w artykułach ma pomóc nam wszystkim lepiej wypełniać misję zuchmistrzowską. Niech więc kolory nie przesłonią Wam tego celu, dla którego nosimy mundury, bierzemy odpowiedzialność, pokonujemy stresy i przeszkody. Jeśli dzięki tym stronom zbiórki gromad będą ciekawsze, a Wasze spojrzenie na świat mądrzejsze i dojrzałe, to właśnie wtedy wypełni się idea naszego pisma. Może dzięki niemu łatwiej dostrzeżecie jasne strony Waszej służby; uśmiechnięte twarze zuchów, rodziców dumnych ze swych dzieci, rosnące w nas umiejętności i wiedzę. Oby tak się stało!

Hm. Robert Kawka HR  
Kierownik Wydziału Zuchowego  
Główny Kwaterant Harcerzy



Zuchmistrzyni ma za sobą dość długą drogę, bowiem od 1989 roku systematycznie co miesiąc kadra zuchmistrzowska ją otrzymuje. Po numerze 100 zmienia się jej redakcja, ale nie treść i główny adresat.

Głównym celem *Zuchmistrzyni* jest pomoc metodyczna w pracy z zuchami. Należy to zaznaczyć, że adresem tego pisma jest przede wszystkim drużynowa/drużynowy gromady zuchowej. Znajdziecie tu wiele pomysłów, które można wykorzystywać w pracy zuchowej, niektóre z nich są do wiernego odwzorowania. Będą przykłady zbrodek, planów pracy środowiskowych oraz kolonii zuchowej. Będziemy tu *urządzać* wszelkie nowości metodyczne, programy opracowywane przez oba Wydziały Zuchowe.

*Zuchmistrzyni* to również forum prezentacji dorobku, wymiany pomysłów oraz idei zuchmistrzowskiej. Zależy nam nie tylko na opracowaniach wydziałowych, ale również na opracowaniach WASZYCH. Macie zapewne wiele ciekawych pomysłów, przeprowadzacie udane zbiórki, kolonie. Zadaaniem pisma jest również informowanie o wydarzeniach, decydujących i tendencjach w ruchu zuchowym, otkacie się więc z relacjami, recenzjami różnych wydarzeń np. zlotów, konferencji. Artykuły wzbogacane będą o zdjęcia, rysunki. Czuwać nad tym będzie nasz gafik. Chcemy także dodawać informacje ze środowisk, dlatego w każdej Chorągwi i Namieśnictwie powołany zostanie korespondent środowiska, który systematycznie będzie przekazywał informacje.

Najważniejsze decyze, które będą zapadać na spotkaniach Wydziałów Zuchowych i będą dotyczyły pracy gromad, pojawiają się na łamach tego pisma.

Chcemy by było ono pomostem łączącym nasze środowiska, by nie stało się pracą tylko 2-3 osób, ale że byśmy tworzyli je wspólnie. Niech będzie takim oknem ZHR-u w środowiskach zuchowych.

Do zobaczenia na łamach *Zuchmistrzyni*.

Hm. Agata Tataro  
Kierowniczka Wydziału Zuchów  
Główny Kwaterant Harcerzy

## ZUCHMISTRZYNI

nr 101, wrzesień 1998  
ISSN 1506-3542

Miesięcznik programowo-  
metodyczny instruktorów  
i instruktorów zuchowych ZHR.

### Wydawca

Związek Harcerstwa  
Rzeczypospolitej,  
Wydział Zuchów  
Główny Kwaterant Harcerzy  
i Wydział Zuchowy  
Główny Kwaterant Harcerzy

### Adres redakcji

ul. Smoleńska 23/19  
31-108 Kraków

### Redaguje zespół w składzie

Adam Bartosik  
Anetta Herdzina  
Robert Kawka  
Tomasz Pelc  
Michał Sternicki  
Monika Sternicka  
Wiesława Stojek  
Ludwik Tarnowski  
Agata Tataro

### Rysunki

Andrzej Peller  
Rafał Kepa



### Na okładce

pwd. Dominika Has  
i och. Agata Skóra  
i zuch Agnieszka Wymysłow  
z 5 KGZ „Słoneczna Gromada”  
fot. Robert Kawka



ZUCHMISTRZYNI

Wywiad z hm. Feliksem  
Borodzikiem - s. 5

Zuchy w Stalowej Woli - s. 6  
Plan pracy gromady zuchów  
- s. 6

Relacje z kolonii zuchowych  
- s. 7

Relacje z kolonii zuchowych  
- s. 9

Wydział Zuchów - s. 11  
Zuchowa Lednica 2000 - s. 12

W poszukiwaniu  
duszpasterza - s. 12

Narodzinny ruch  
zuchowego - s. 13

Służba - sens życia - s. 14  
Zuchy w internecie - s. 14  
Kseruj! - s. 15



Hm. Wiesława Stojek  
i hm. Ludwik Tarnowski

## SPÓJRZENIE WSTECZ Kochani Moi!

Kiedy w 1989 r. urodził się pierwszy numer *Zuchmistrzyni* – wówczas pisemka Małopolskiej Chorągwi Harcerzy ZHP – 1918, nie przypuszczaliśmy wtedy, że wydawac będziemy go przez ponad osiem lat!

Naszym celem od początku było dzielenie się doświadczeniami z pracą gromad, tak by pomóc zuchmistrzyniom, zwłaszcza tym, które rozpoczynają swoją służbę zuchom. Potem doszły artykuły z historii ruchu zuchowego, migawki z życia Organizacji i artykuły dyskusyjne przez czono dla hufcowych...

Pisemko to nie istniało by bez Was, którzy chcieliście dzielić się rostkami, doświadczeniami i radościami z pracy z zuchami, bez Was, którzy pisaliście uwagi, czy przysyłałiście prace zuchów. I za to wszystko Wam dziękuję.

I zdradzę wam jeszcze jedno. To pisemko nie istniałoby też bez druha Hm. Ludwika Tarnowskiego, który swoją zuchową pasją i umiejętnościami pograficznymi pomagał mi i współtworzył *Zuchmistrzynię*, a potem odszukał też PANIA BASIĘ – duchem harcerki – która za „Bóg zapłać” wykonywała korektę.

Dziękuję im za to.

Przepraszam Was, że pisemko było szare, niekolorowe i takie jakby „bez wolnych miejsc”, ale chcieliśmy jak najwięcej przekazać, nie dbając zbytnio o szatę graficzną. Zresztą chcieliśmy wydawać jak najmniejszym kosztem (dotyczy prawie nie było), by cena pozwoliła na zakup każdemu z Was.

Teraz, gdy od września br. odmłodzona redakcja poprowadzi *Zuchmistrzynię*, życząc Wam, by gazeta rozwinięła skrzydła jak orzeł i poleciała ku Słońcu po błękitnym niebie, by zuchy rosły w siłę i było ich tyle, co „ziarenek psianki”.

I mam do Was czytelników jedną prośbę...  
Gdziekolwiek was losy życia rzucią  
Gdziekolwiek podejmiecie służbę,  
czy to będzie to mundurze  
czy bez, proszę,  
CZUWAJCIĘ W UŚMIECHU!  
Po tym tymczasnie się żegnacie.

Hm. Wiesława Stojek



Zuchmistrzyni nr 101, wrzesień 1998  
archiwum  
harcerskie.pl

Wywiad z harcmistrzem

# Feliksem Boroazkiem

## Przewodniczącym Związku Harcersstwa Rzeczypospolitej

**F**unkcja Przewodniczącego ZHR ma ogromną rangę i duże znaczenie, jak zatem patrzy Druh na samego szczytu Związku na najbliższą gałąź naszych Organizacji?

Patrząc na nasz Związek z punktu widzenia porównawczego historycznego to podobnie jak w latach początków ruchu skautowego w Polsce, a nas również początkowo najważniejsze były pryncypy w wieku dwudziestym. Jednak z punktu widzenia perspektywy naturalnego rozwoju ZHR, który jest przecież organizacją społeczną, to właśnie ta najbliższa gałąź naszych organizacji będzie decydowała o sile i przetrzności naszego Związku. Ona jest naturalnym fundamentem, dla przyszłych druzhin harcerskich i kuznią przyszłej kadry instruktorskiej.

**Okres wakacji to czas obywateli i kolonii zachowawczych, czy był Druh na kolonii zachowawczej?**

Niestety na trasie moich letnich wyjazdów nie napotkalem kolonii zachowawczej, czego bardzo żałuję.

**Jakby określił Druh zuch?**

Zuch to młody człowiek ciekawy świata, odwrotnie zaspokajający swoją ciekawość. Zuchem warto być, bo w Gromadzie, we wspólnie spędzanej odnajduje się pierwszych przyjaciół i niepostrzeżenie zaczyna się być zdobywcą...nowych nieodkrytych dróg" (A. Asnyk)

**Czy był Druh zuchem? Jakim miał Druh przygody?**

Kadencji nie byłem. Natomiast na pierwszym w moim życiu obozie harcerskim, w moim zastępie był Bogdan, starszy zuch, kandydat na szóstkowego z gromady zuchowej, która miała powstać w przyszłości druzynie od nowego roku szkolnego. Pamiętam alarm nocny i marsz zastępu przez ciemny las (w tamtych czasach latarek elektrycznych wolno było używać tylko wyjątkowo np. do sygnalizacji, na warcie, nigdy do przyswileczania na drodze w nocy) drogą w kierunku, z którego dochodziły jakiegoś rodzaju, przeciągle nawoływania, z zastępem szedł druzynowy, który Bogdanowi zaczął iść na czele zastępu. Po kilku minutach

tych byliśmy wyraźnie bliżej drzewa nawoływany - las się przerzedził i weszliśmy na jasną, oświetloną blaskiem księżyca polankę. Droga nagle się urwała - polankę do wysokości naszych pasów pokrywała gęsta, biała mgła. Z której wyszłyby jedynie wierzchołki małych drzewek. Maciechalnie zwolniliśmy krok, bo drogę trzeba było wytyczać stopami. Nawoływania ucichły. Byliśmy mniej więcej na środku polanki, gdy z lewej strony coś poruszyło. Stanęliśmy. Druzynowy zaczął Bogdanowi sprawdzać, co tam jest - zza kępy wierzchołków drzewek wyłoniły się dwie białe postacie. Bogdan odważnie podszedł w ich kierunku - byli to (znaczenie wyświadł od nas) owinięci w białe przesiadane Rysiek - oboźny i Helenek - zastępowy druzyny zastępu. Na drugi dzień w rozkazie Bogdan miał przyszaną kolejną gwiazdkę. W czasie nocnego marszu przechodził próby dzielności.

**W jakich spotkaniach zuchów, czy kadry zachowawczych Druh uczestniczył?**

Z kadry zachowawczej spotykałem się rzadziej niż bym chciał. Jestem zapraszany na różne imprezy zachowawcze, ale niestety przeważnie w tym samym czasie, lecz w zupełnie innym miejscu odbywa się inna impreza - muszę wybierać więc kryterium ważności dla ZHR, a nie osobistych sympatii. Kadra zachowawcza ZHR prezentuje się bardzo dobrze. Na spotkaniach odzucham ich optymizmem, wyrażają „pogodę

- Kadra zachowawcza ZHR prezentuje się bardzo dobrze.
- Na spotkaniach odzucham ich optymizmem, wyrażają pogodę ducha...

ducha", zapal do pracy. To utwierdza mnie w przekonaniu, że ruch zuchowy budowany jest na solidnych podstawach, że kadra jest bardzo rzetelnie przygotowywana.

Jednym z zewnętrznych dowodów solidności przygotowywania pracy zuchowej jest „Książka Pracy Gromady Zuchowej" (Egzemplarz nr 1 otrzymałem w ubiegłym roku na kursie „100 Naboń"). Jest ona opracowana tak jak w krajach wysoko rozwiniętych przygotowuje się ważne dokumenty techniczne, które stale są w użyciu, które są stale nowelizowane, które stale muszą być „opodatkowane, jest ona przygotowana wysoce profesjonalnie - łatwa w prowadzeniu, zawierająca instrukcję prowadzenia, jednoznacznie określającą wszystkie niezbędne zapisy. Wszystkie można w niej natychmiast znaleźć, wszystko

co trzeba - znawczość i uzupełnić, a po pewnym czasie będzie się stawała zbliżeniem gromadowego doświadczenia i historia gromady. Postugiwanie się tą książką będzie uczyło systematyczności, rzetelności i jest świetnym przygotowaniem do pracy zastępowej w nowych warunkach, jakie stworzy nam otwieranie granic na zachód.

**Jakich wskazówek udzielił Druh kadry zachowawczej?**

Trudno mówić o wskazówkach dla kadry zachowawczej - nigdy nie byłem zuchem i zachowawcą. Na pewno mogę użyć powiedzenia: „Tak trzymaj! Nie schodź z kursu!"

Przy okazji chciałbym podzielić się refleksją: Podstawa metody zuchowej jest zabawa, gra, śpiew... Wszystko przystosowane do potrzeb naturalnego rozwoju bardzo

- Zuch to młody człowiek, ciekawy świata...

młodego człowieka. Ale żyjemy w świecie nadzwyczaj szybkiego rozwoju techniki brutalnie wkraczającej w nasze życie. Nie przyspiesza to naturalnego rozwoju młodego człowieka, bo ten jest słowami rytmem budującym informację, z których tylko część jest w stanie prawidłowo zrozumieć, inne tworzą jakby tło w podświadomości, co często skutkuje dopiero później nieprzewidywalnymi zachowaniami. Jest to wyzwanie dla zachowawców wychowawców. Trzeba z wielką bystrością obserwować tych bardzo młodych ludzi i nie lekceważyć różnych nietypowych zachowań. Nie umiarkować, a może nawet przekroczyć granic, na temat badanych programów telewizyjnych, gier komputerowych. Musimy być świadomi, że zło ciągle jest wokół nas, ciągle atakuje wykrętnymi ideologiami właśnie poprzez najnowsze zdobycze techniki, które zamiast służyć rozwojowi osoby ludzkiej, włączają w nią przemoc, zachłanność w zdobywaniu dóbr materialnych, gwałt i egoistyczną samowolę w imię której można kraść, zabijać, niszczyć, palić. Prawdziwie dobro jest wyznaczone, wyszywane, pokazywane jako przeskoka na drodze ziemskiego szczęścia człowieka. Ojciec Święty powiedział do nas: „Czuwaj! Przypomina o potrzebie bacznego rozróżniania prawdy od fałszu, dobra rzeczywistego od złudnych pozorów. Wśród wielu błędnych trudów trzeba umieć odnaleźć ślady Chrystusa i pójść za nim...” Zostało to powiedziane do instruktorów - na nas instruktorów i również zachowawców ciąży dodatkowa odpowiedzialność - musimy naszym wychowawcom, młodzie szyci nauczyć zauważania fałszywych ścieżek różnic w tym, co zdaje się być tylko ciekawą rozrywką, kolorową zabawą. Pod-



far. Robert Kawiński

anie się ich wpływom może doprowadzić do późniejszej rezygnacji z odnajdywania właściwych śladów. Trudne to zadanie - tego nie robił nik przed nami, bo nie było takiego zagrożenia. Jest to więc pionierska praca wymagająca odwagi w działaniu. Ale cóż „do odważnych świat należy!"

**Był Druh miał wspomnieć najważniejszą wydarzenia ZHR-u w ciągu tych dziesięciu lat. To byłby nami...**

## Zuchy w Stalowej Woli

Kilka lat temu zaczęły się w Stalowej Woli inwazje zuchowe. Początki były bardzo trudne, obecnie w naszym kochanym mieście są trzy gromady meskie i trzy żeńskie. To było dwa lata i trochę temu. Postanowiliśmy wtedy zacząć pracę z odchowawcami. Pierwszą moją gromadą zuchową nawiązała nazwę I SZ „Orłus" - to była dopiero gromada próbna. Wszystkie wiadomości, jak prowadzić gromadę zuchową, zdobywałem z książek lub od byłych zachowawczych Anety. Tęż jestem już w kursie „100 Naboń" i wiem prawie wszystko o tym, jak działa magia zuchowa.

Moją gromadą zuchową od września 97 nosi nazwę „Strymie Nietędziańki" - obrzędowość grom-

Gromada „Strymie Nietędziańki"



far. Marcin Dziurzyński

Gromada „Dziarskie Calineczki"



far. Marcin Dziurzyński

my jest związana z najlepszym miastem świata, Kubusiem Puchatkiem. Nazwy mojej gromady sam ten nie wymyśliłem. Było to przy dedzeniu tustów z moim ulubionym piotrem Ruterem RH, podobnym do niedźwiedzia i dzięki niemu nasz zastęp się „Strymie Nietędziańki". Oprócz mojej gromady są też: „Tyrgrusy", „Stokrotki", „Lesni Ludzie", „Dziarskie Calineczki", „Strytu" i mam nadzieję, że dzięki takim kursom jak Naboń, będzie tych gromad jeszcze więcej i więcej aż w Stalowej Woli będzie centrum zuchowania. Zachęcam was wszy-

5. I może najważniejsze - to niejako w cieniu tych widocznych wydarzeń - dynamiczny rozwój ruchu zuchowego - to istotne umacnianie naszych fundamentów, to budowanie przyszłości ZHR.

**Praszę w kilku słowach powiedzieć o sobie, jako osobie prywatnej?**

Na to pytanie trudno odpowiedzieć krótko, a już i tak wywiad robi się zbyt długi, więc i nudny - jestem emerytem, dziadkiem (88), mam wspaniałą żonę Halinę (ponośiliśmy się w harcerstwie, byliśmy w dwóch różnych drużynach, ale przy tej samej szkole). Mój zawod, ale i pasja (poza harcerstwem) to lotnictwo. Niestety - najpierw wojna, a później sprzeczność wyznawanych zasad z warunkami stawianymi przez ustrój PRL uniemożliwiły mi pełną realizację lotniczej przygody. Jestem tylko inżynierem lotnictwa i sportowcem (w polacie w lotnictwie sportowym (na szybowcach i samolotach).

**Na zakończenie naszej rozmowy, proszę powiedzieć jakie są plany Przewodniczącego Związku u progu 2000 roku.**

Chciałbym do końca kadencji doprowadzić do pełnej realizacji dwóch najważniejszych moim zdaniem priorytetów (spełnić pięciu przyjętych do realizacji przez Naczelniczo): Doprowadzenie do finansowej niezależności ZHR i rozszerzenie i podniesienie poziomu szkolenia Instruktorów.

**Dołączamy za rozmowę.**

Wywiad przeprowadzili Agata Tatała i Robert Kawiński

stkich, zakładające gromady zuchowe, jest to najwspierana rzecz, na świecie, mieć w gromadzie takie pocięty, przeżywać z nimi przygody, być Indianinem, robotem, kowbojem, a nawet budować samoloty i przeróżne rzeczy; trudno to wszystko opisać.

Obecnie jestem szefem referatu zuchowego chorągwi południowosudajskiej i obiecuję wszelką pomoc, jeżeli tylko znajdzie się choć jeden mały samolot do prowadzenia zuchowców.

*„Idziemy gromad i łusą" pisał Marcin Dziurzyński*



Feliks Boroazki i harcerze ZHP/GK w USA

far. Wiesław Szumowski, GdR

# Plan pracy

## gromady zachów

### Planowanie pracy

**N**a początku warto się zastanowić, po co tak naprawdę plan pracy kolonii, tudzież roczny piszemy. Przede wszystkim ten plan jest dla Was, gdyż to Wy będziecie z niego korzystać. Dobry plan pozwoli Wam urzeczywistniać pracę z zachuci globalnie, rok pracy (albo kilka tygodni kolonii) przetranszować się zbiorem spotkań, których nie nie łazę. Będziecie mogli należycie przygotować się do długofalowych zadań. Wasza praca będzie stanowić jedną całość. Nie wkradnie się w nią chaos, co znacznie zwiększy efekt wychowawczy. Plan pracy piszecie również dla hufcowego lub referenta zachowowego, dzięki Waszemu planowi będzie on widział, że macie pomysły na prowadzenie gromady, będzie w stanie sprawdzić, czy

w wypadku kolonii, kiedy jest ona dokładnie znana). Gdy jest to plan kolonii napiszcie również coś o okolicy, w której przejdzie wasz miesiąc.

W tym „rozdziale” musi się również znaleźć charakterystyka Zbioru, czyli w wersji minimalnej będą to: imię, nazwisko, adres, telefon, data urodzenia, wiadomości o temacie dotyczącego służby harcerskiej, ukończone kursy, w szczególności bardziej rozwiniętej napiszcie również o swoich i Waszych przybocznych zainteresowaniach, gdzie się uczycie itp. Piszcie również z kim współpracujecie, jeżeli taki ktoś istnieje (gromada zachów męskich lub żeńskich, drużyna harcerska, do której przekazujecie chłopów, etc.). Jeżeli nie macie stopni instruktorskich, ew. nie możecie samodzielnie prowadzić kolonii, to wpiszcie również dane opiekuna Waszej gromady – scharakteryzujcie go w podobnym stopniu, jak siebie samego (a przynajmniej podajcie nazwisko, adres, stopień).

Następnie opiszcie organizację Waszej gromady, czyli liczbę zachów, w której są klasie, na ile zosłtek się dzielą (oczywiście jeżeli Wasz plan powstaje przed naborem, podajcie przewidziane liczby).

Istotną sprawą jest napisanie charakterystyki gromady – jeżeli jesteście Czytelnikiem pedantem, to możecie charakteryzować każdego zucha osobno (jeżeli oczywiście jestes w stanie). Charakterystyka ta jest o tyle istotna, że na jej podstawie będziecie w stanie opracować cele pracy swojej gromady. Dla przykładu: jeżeli w twojej gromadzie są tylko dzieci ze szkoły sportowej, to rozwój fizyczny nie powinien być dla Ciebie priorytetem. Dzięki takiemu opisowi gromady od razu wiesz, z czym macie, że znasz swoich chłopków, przez co słępsze i bardziej wiarygodny w jego oczach. W planie kolonialnym ta „rubryka” powinna być obowiązkowa, w wypadku zupełnie „świeżej” gromady napiszcie po prostu, że jesteście „świeżi” – to również będzie podstawą do tworzenia listy celów pracy.

### 3. Obrzędowość

W Waszym planie powinien się znaleźć rozdział dotyczący obrzędowości. Opiszcie w nim wszystkie, o Waszą gromadę wyróż-

nia, co tworzy właśnie jej obrzędowość. Jeżeli zakładowo zmiane obrzędowości w trakcie cykli zabawowych (np. nazwy zosłtek) możecie o tym wspomnieć w tym miejscu lub przy opisywaniu danego cyklu. Swój wywód na temat obrzędowości gromady warto wzbogacić o rysunki przedstawiające konkretne elementy (tętno, konika, etc.) Jeżeli Twoją gromadą może się pochwalic jakąś historią, ją opiszcie, by nie poszła w niepamięć.

### 4. Cele

W planie pracy nie możecie zabraknąć rozdziału poświęconego celom pracy. Bez tego Wasz plan będzie pozbawiony wartości. Musicie być świadomi, po co to wszystko robicie. Cele muszą być powiązane bezpośrednio ze środkami, które do realizacji waszych celów prowadzą. Oczywiście nie polecam tabelkę, gdyż zakładają lapidarność stylu, a w tym miejscu powinniśmy jak najbardziej rozwijać swoje myśli. Cele powinny być jasne i konkretne poparte, najlepiej konkretnymi, pomyślnymi ich realizacji (oczywiście formą, rozwijaniem sprawności fizycznej przez gry i ćwiczenia” jest jak naj-

bardziej poprawną). Inną metodą zapisu celów jest wyjęcie od konkretnego środka, dzięki któremu coś osiągniemy. Zatem będzie to wyglądało w następujący sposób: Referatywny tłumiej Łamigłow – rozwinięcie dzieci intelektualnie – pozwoliłoby poznać nowo szczyry, nauczy rozwijających zastane problemy, wywoływać zaskaki systematyczności, etc. Cele można również grupować na pozaczęści, wychowawcze, etc.

### 5. Harmonogram

Kolejną sprawą jest tak zwana „kritka”, czyli inaczej mówiąc harmonogram zajęć.

PRZED WSZYSTKIM NALEŻY PAMIĘTAĆ, BY PLAN ZBIÓREK, KTÓRY TU WPIĘSZCIE NIE BYŁ ODERWANY OD CEŁÓW, KTÓRE WCZESNIEJ WYPISALIŚCIE. ON MA Z TEGO WYNIKAĆ. Ten rozdział Waszego planu możecie zorganizować na wiele sposobów. Można to być tabelką, może to być po prostu napisane w formie tekstu. Pierwsza metoda najczęściej używana jest przy planach rocznych, druga lepsza jest do planów kolonii. W grę wchodzi również systemy mieszane, a ich wygląd zależy od typu od Ciebie. Pamiętajcie o jednej zasadzie. Im więcej napiszecie już teraz, tym mniej będziecie mieli do wymyślenia później. Brzmi to banalnie, jednak wielu zachowistrow (ja również) często uważa, że teraz nie będą się wycisnąć, bo wszystko „wyjdzie w praniu”. W przypadku planu rocznego możecie sobie na ten luksus pozwolić, wszak między zbiorami macie zwykle około tygodnia przerwy. Przy pisaniu planu kolonii nie będziecie się, na kolonii nie będziecie mieli czasu na opracowanie dokładnego programu na dzień następny, zatem zrobicie to jeszcze w domu. Zatem najpierw przejdźmy do planów śródrocznych. Każdy plan powinien zawierać następujące dane: nazwy cykli zabawowych, rozpisanie czasowej tych cykli, tytuł, datę rozpoczęcia i zakończenia w skład cyklu wraz z datami. Powinny również stworzyć rubrykę, w której napiszecie jakie wymagania sprawności będąciece na dane zbiorze realizować. To zaobowiązuje Was przed startem. Jeżeli zapiszecie Wam cykl zabawowy, chcielibyście przyznać jakieś sprawności (co nie znaczy, że sprawności nie można przyznawać w trakcie cyklu), a tymczasem rozpiszecie pięć sprawności, ale żadna nie jest zamknięta. Oczywiście w rubryce poświęconej zbiorze im więcej napiszecie, tym lepiej (piszcie na przykład, o rozdaniu zawiażdżeniu na zebranie z rodzicami, o wycieczce, etc.). Zapisujcie o zdane pomysły, które wam przyjdą na myśl w związku z daną zbiorówką. Chyba najczystsza formą będzie rozpisanie tego metodu mieszana. Zatem najpierw piszemy nazwę cyklu, czas jego trwania, kilka słów o ewentualnej zmianie obrzędowości, o tym, co konkretnie przez ten cykl będziecie osiągać, jakie sprawności zdobyc. Następnie cały cykl rozpisujecie w tabeli, w której powinny znaleźć się rubryki opisane wcześniej.

Inaczej sprawa ma to w przypadku planu kolonii. Tu w planie każdego dnia powinniście podać dzień na przedział, populudnie, populudnie i wieczór. Granicami czasowymi tych pół dnia będą posiłki, cięsza nocna i pobudka. Dokładny plan dnia, najlepiej obrzędowo, można napisać albo przed rozpisanem pierwszego dnia, albo w rozdziale poświęconym obrzędowości. Każdy dzień kolonii musi być jeszcze przed wyjazdem dopracowany w najdrobniejszych szczegółach. Szczególnie dotyczy to zabaw i gier do których będziecie potrzebować materiału lub rekwizytów nie dostępnych albo trudnych do wykonania. Dokładnie przygotowany plan znacznie wydłuży czas waszego snu na kolonii, nieznadko wręcz go umożliwi. Niezależnie od

harmonogramu dnia, opracujecie kilka dodatkowych gier, które wypełnią Wam ewentualne szczeliny czasowe, np. gdy obiad się będzie opóźniał. Warto również opracować dodatkowy program na kilka dni deszczowych – bardzo rzadko zdarzają się kolonie z ciągłą pogodą. Przy pisaniu planu pracy kolonii zastanówcie się od razu ile czasu zajmie Wam dane zajęcia i dodajcie do tego odpowiedni margines czasowy na tak zwane „obszary”.

1. Cele ostatni punkt planu. Napiszcie datę jego powstania, oraz nazwiska ludzi, którzy nad nim pracowali, gdyż każdy plan pracy jest dokumentem waszej działalności. Na zakończenie przypominie jeszcze – dźbić by plan odpowiadał przede wszystkim Wam, oraz by był czytelny i o prosty ładny (tu komputer oddał Wam nieocenione usługi).

paed. Tomasz Piel



Książka Pracy Gromady Zachów

## Plan pracy i cykle zabawowe

**K**ażda gromada mogłaby dobrze działać bez książki pracy, ale na pewno nie bez rocznego planu pracy, dlatego przewidujemy dla niego miejsce w tym segregatorze. Zatwierdzony plan pracy wraz z cyklami zabawowymi umieść w koszulkach plastikowych (dołączając jedną dla przykładu). Koszułek powinno być tyle, żeby można było w każdej chwili mieć swobodny dostęp do wszystkich stron. Aby dokument nie wystawał po karkodłki, najwygodniej byłoby go napisać na kartkach formatu A5, ale rozwiązań ten problem techniczny po swojemu. Przypominamy jak powinien wyglądać standardowy plan pracy i cykl zabawowy. (Przykłady gotowych opracowań znajdziecie w naszym miesięczniku).

### Plan pracy – schemat

1. Charakterystyka Gromady:
  - Pełna nazwa, rok założenia, siedziba, adres, hufiec, sukcesy z ubiegłego roku, termin zbiorów.
  - Dane personalne kadry (stopień, wiek, adres, szkoła, wykształcenie, doświadczenie).
  - Zuchy/liczba, klasy, gwiazdki, środowiska, zainteresowania, itp.
  - Informacje o ew. opiekunie.
2. Obrzędowość Gromady,
  - Zakładany program wychowawczy.
  - Analiza dotychczasowych osiągnięć i porażek.

- Cele, potrzeby wychowawcze, pragnienia i marzenia zachów, oczekiwania kadry.
- Środk i metody działań.
- 3. Harmonogram (tabelar).
- 4. Załączniki:
  - Opracowania cykli zabawowych (patrz plan).
  - Inne materiały przydatne do realizacji cykli.

### Cykl zabawowy – schemat

1. O cyklu – tytuł, sprawności do zdobycia, planowany czas realizacji.
2. Cele – jakie potrzeby zamierzam zrealizować i co chcę osiągnąć poprzez ten cykl?
3. Obrzędowość – fabula (o w będziemy się bawic, logiczny ciąg zajęć oraz ew. zmiany w obrzędowości gromady na czas trwania cyklu).
4. Perspekty zbiorów – temat zbiorów, dokładnie rozpisany plan zbiorów, czas trwania poszczególnych elementów wraz z podsumowaniem, materiały potrzebne do realizacji zbiorów.
5. Statystyka – ile razy wykorzystalem każdą z dziesięciu form pracy. Jedną z zasadą dobrą zbiorówi kaze stosować różnorodne formy pracy. Taką statystyką uświadomić Ci, czy stosujesz też zasadę.

Książka Pracy Gromady Zachów

Miesiąc	Cel: co chcę osiągnąć?	Zbiórki	Sprawności Gwiazdki Obietnice	Współpraca z...	Pamiętaj o...
		pojedyncze cykle		dom szkoły harcerze	





# Szmaragdowy Zamek

...Bez żadnych omiśleń  
rozzielisz się, rozzieliś  
nie będzie Ci barw innych brak  
w zieleni znajdziesz sens i smak  
tu bowiem przyszłość Twa  
gdzie lśnią szmaragd  
przy szmaragdzie...

Ile przygotowań, ile razy coś nie  
pracy, które nawalił, ktoś nie  
chciał dać pieniędzy, być komenda-  
ntką, nie było miejsca na kurs -  
a jednak...

18 sierpnia rano wyruszyliśmy  
do Szmaragdowego Zamku pełne

**”Było super!**

W czasie całego kursu odbywały się bardzo ciekawe zajęcia z zakresu wiedzy zachmistrzowskiej. Wykłady prowadzono tak, że uszyści słuchali też z zaciekaniem. Niektóre jako podsumowanie miały krótki gry, albo były przedstawiane w formie zabawy. W ramach przerywnika między nauką, poszliśmy na Turbicz. Zajęliśmy się bardzo dużo, a zadań jeszcze więcej. Mieliśmy, musiałśmy czasami pisać je w to nocie opłotko się, wszystkie okazały ciekawym kurs.

obaw, ale z nadzieją, że „wszystko będzie dobrze”, że „jakoś się ułoży” i ułoży się. Było tak rewelacyjne, że nawet w najbardziej szmaragdowych smach nie marzyliśmy o takiej atmosferze, takich kursantach i kadrowi. Ake coś w tym dziwnego, skoro komendantką - Królową Szmaragdowego Zamku była pfm. Monika Pędziak HR. Z jej spojrzeniem, uśmiechem, pogodą ducha i dobrym słowem dla każdego nie mogło coś nie wyjść. Jest także nie samą komendantką kursu żyje. Miałyśmy też jej zastępczynię - pvd. Adę Kenig węd, i dwie oboczne pvd. Maję Paluszynską węd, i pvd. Bożenę Dybowską węd, oraz całą masę kursan-

tek z Mazowsza, Kwidzińska, Bielska, Bytomia i Inowrocława.

A wszystko wyglądało tak w czterech tygodniach szlachetnych, miłych szlachcianki zwiadyły zamek, by wynieść z niego jak najwięcej szmaragdu i dzielić je potem między zuchy. Zbiierali szmaragdy dzielnie, na wykonywanie zadań wykorzystywały każdą wolną chwilę, z zaciekaniem i wytrwałością poprawiali plany pracy i zbierali pierwsze miesiąca... Mimo nawatu pracy panowała braterska atmosfera. Przysze zachmistrzynie nie zapomniały, że są przede wszystkim harcerkami. Dawały z siebie wszystko i to nie tylko

**”Nie przypuszczaliśmy, że ten kurs będzie dla nas takim przyciekaniem. I że tyle przemyśleń z niego wyniknie. Nie sądziliśmy też, że nabiorę tyle zapamiętanych pomysłów na nadochodzący rok harcerski. Naprawdę, bardzo się cieszę, że jednak się zdecydowaliśmy uciekać na ten kurs...”**  
dl. Anna Ciesielska

Barszczewska, Anna Zajac, Joanna Kotula, Małgorzata Chlabicz.

Coż jeszcze dodać? Podziękowania dla komendantki, gratulacje dla wszystkich kursantek i jeszcze krótki szmar-

**”Nie mogę powiedzieć, że było łatwo, ale spotkałam tuła usposobionych ludzi i głębokim, cofilnym czasem...”**  
dl. Ewa Słepińska

ragdowy wierszyk, którym zawsze kończyliśmy dzień:

**W tym Zamku,  
gdzie mury tęczywosy są baro  
Braterstwo nie usnie,  
choć sen znajduje nas  
W tym Zamku,  
co piękno szmaragdowe skradł  
Nadzieja w uśmiechu,  
a Bóg w sercach trwa.**

pvd. Beata Dybowska węd,  
oboczna KWZ „Szmaragdowy Zamek”

**”27. VIII. 98. Kosmicz. Szmaragdowy Zamek Oj!... Na szczęście uszasko już minię! Co za dzień! A ile nerwów! Wszelkiny już zwykłe o bladym śniecie (ok. 7-8). Powiatuwszy dzień w Szmaragdowym Zamku udaliśmy się na pomiaru todu. Potem: film, sprawdzenie porządku, śniadanko i wtedy dopiero się zaczęło!”**

Ostatnie poprawki planów pracy, doprowadzanie idealnych zbilans i oczyszczenie przygotowania do testu... Testu, który zadecyduje o dalszym losach naszej zachmistrzowskiej „karjery”. Testu, który musi nam nawiązać ciemną ciemną deszczem. Testu, który znacznie się złoźnie za 5 godzin! To koszaranie nulo czasu!

Wszystkie notatki ze szmaragdowej lekczy zostały przepracowane pięć tysięcy razy. Przeglądaliśmy listki metodycznych „Zachmistrzów”, wspaniali na gozwicki i wiele innych potrzebnych i niezbędnych wlotów na pracy z zuchami. Kompletny kokietki! Ja chej już być po tym teście! Cóż... godzina 17:00 - ładnej zbiórki, zapowiedzi. Godzina 17:30, co i komenda ton robot! Godzina 18:00 - Dziękujemy zapraszamy na test”. No i się zaczęło. Szmaragdowe kartki szeleściły od jednej strony długiego stołu do drugiej (było nas 23). Co jakiś czas ustawało się, by znowić kilka skłoniów, przycięgnięć się, gdyż tak proponowaliśmy w testie. Odbieraliśmy zadania o poręczności i heretyki. W pamiętaniu czuło się tu i teraz mówią... Wreszcie koniec! Nie mam już na nie siły a przed chwilą zrobiłyśmy na bis specjalnie dla Królowej nasze kursowe przedstawienie. Jestem bardzo zmęczona. I tak już dużo napisałam, teraz już tylko czekam na jutrajszą ppet. Wtedy się ożnie, kto zadeczy na wspomniane potesty...”  
dl. Julia Słepińska

## Organizacja Harcererek Wydział Zuchów

Na czele Wydziału Zuchów, wchodzącego w skład Głównej Kwatery Harcererek Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej, stoi Kierowniczka Wydziału.

Wydział składa się z około 6-7 instruktopek (sprawa umowna), minimum w stopniu podharcerzynie, mających doświadczenie w pracy zarówno z gromadą zuchową, jak i z kadry zachmistrzowskiej. Celem pracy Wydziału jest:

- zapewnienie materiałów metodycznych (np. Wydawnictwa Zachmistrzynie), opracowywanie programów dla gromad zuchowych;
- koordynacja pracy środowisk (m. in. wydzielonych środowisk, przepływu informacji);
- zapewnienie szkoleń metodycznych dla kadry;
- pomoc środowiskom;
- współpraca z referentkami w Chorągwiach i Namiestnictwach;
- współpraca z Komendantkami Chorągwi;
- współpraca z Wydziałem Zuchów Głównej Kwatery Harcererek;
- inne wynikające z potrzeb środowisk, czy Wydziału.

### Spotkania Wydziału

Do największych spotkań Wydziału należą Konferencje:

I Konferencja Zachmistrzowskich (wspólna z Wydziałem Zuchów GK-Hr), wył. 1996 r.

II Konferencja Instruktopek Zuchowych, wył. 1998 r.

Pierwszy raz w historii Harcererek ZHR, odbył się kurs kadry Kształcącej w Dworku Cisawym stworzonym przez hm. Olęę Małkowską, Komendantką kursu kadry zachmistrzowskiej była hm. Magdalena Karowska, Tworząca jest SZKOŁA ZUCHMISTRZYŃ - elita kadry zachmistrzowskiej mająca decydujący wpływ na rozwój mchu zuchowego w Polsce. Wydział koordynuje od 6 lat Zloty Zachmistrzowskie czyli wielkie spotkanie wódzów zuchowych.

W celu ułatwienia pracy, tworzy się 3

### Rejony

w Polsce, do których z ramienia Wydziału zostały oddelegowane instruktorki:

- Rejon I obejmuje Chorągwie
1. Chorągiew Pomorska
  2. Chorągiew Zachodnio-Pomorska
  3. Chorągiew Wielkopolska
  4. Chorągiew Warmińsko-Pomorska.
- Rejon II obejmuje Chorągwie i Namiestnictwa
1. Chorągiew Mazowiecka
  2. Chorągiew Łódzka
  3. Namiestnictwo w Okręgu Północno-Wschodnim

4. Namiestnictwo w Okręgu Środkowo-Wschodnim
- Rejon III obejmuje Chorągwie i Namiestnictwa
1. Chorągiew Dolnośląska.
  2. Chorągiew Górnosląska.
  3. Chorągiew Małopolska.
  4. Chorągiew Południowo-Wschodnia

### Zadania opieki rejonu

1. Pomoc referencie w prowadzeniu referatu
- szkolenie (warsztaty),
- metodyka,
- praca z kadra,
2. Wymiana doświadczeń pomiędzy referentkami
- podnoszenie poziomu pracy metodycznej;
- współpraca kadry np. kursy.
3. Koordynowanie przepływu informacji pomiędzy Wydziałem Zuchów a referentkami.

### Uprawnienia opieki rejonu

1. Reprezentacja Wydziału w danym rejonie.
2. Widywanie środowisk, informowanie o potrzebach środowiska.
3. Podjęcie i wyrażenie decyzji (np. sprawdzenie planów pracy).
4. Oraz inne ustalone w ramach pracy Wydziału.

W Chorągwiach i Namiestnictwach funkcjonują:

### Referaty Zuchowe

które skupiają gromady zuchowe z danego środowiska. Na czele referatu stoi referentka.

Do zadań referentki należą:

- praca metodyczna z drużynowymi i przybocznyimi gromad zuchowych (Młana Gromad Zuchowych)
- koordynacja pracy środowiska
- współpraca z zuchowymi i komendą chorągwi,
- organizowanie kursów drużynowych zuchów
- współpraca z Chorągwią i Szkołą Instruktorską,
- zapewnienie przepływu materiałów metodycznych (np. Zachmistrzynie, skłębki),
- udział w pracach Wydziału Zuchów Głównej Kwatery Harcererek,
- ilość zbiorów z kadra zachmistrzowską i gromadami zuchowymi w zależności od potrzeb i możliwości środowiska.

Wydział Zuchów GK Harcererek na zanku w Niedzicy

## Kursy drużynowych zuchowych Organizacji Harcererek 1998

1. „Pięta czas”, Wda koło Stargardu Gdańskiego. W kursie wielko udział 12 osób, prowadziła go pfm. Anna Szejko z Chorągwi Pomorskiej.

2. „Szmaragdowy Zamek” w Nowym Targu-Końskow. W kursie, prowadzonym przez pfm. Monikę Pędziak, wzięły udział 23 kursantki.

3. „Kraina Tęczywosy Tajemnic” w Jaworkach k. Szczecynie. Prowadziła go pfm. Anna Wierzeńska, a udział w nim wzięło 20 osób, w tym 3 drużny z Litwy.

4. Kurs przy koloni zuchowej w Bormym Sulimowie. Prowadziła go pfm. Anna Łobaczewska z Namiestnictwa w Okręgu Południowo-Wschodnim. Udział wzięło 5 osób.

Ogólnie w Organizacji Harcererek ZHR w kursach drużynowych zuchowych udział wzięło 60 kursantek.

Do uprawnień referentki należą (referentka ds. zuchów powinna być członkinią Komendy Chorągwi/Namiestnictwa):

- reprezentacja środowiska,
- wizytacje gromad w czasie pracy środowisk i kolonii zuchowych,
- podejmowanie bieżących decyzji (np. sprawdzenie planów pracy gromad - pomoc hufcowej),
- inne w ramach ustaleń z opiekunką rejonu.

### Wydział Zuchów

tworzą:

hm. Agata Latara - kierowniczka Wydziału,  
hm. Wiesława Stojek - Wydawnictwa,  
hm. Aneta Herdzina - Wydawnictwa + skłębki,

hm. Magdalena Karowska - kształcenie pfm. Anna Szejko - rejon I.

Praca Wydziału wzbogacona o opiekunkę rejonu obowiązywać będzie od września 1998.

CZUJWA!  
hm. Agata Latara



Foto: Zdzisław Agniewski, Emery



## Zuchowa Lednica 2000

Dnia 30 maja 1998 roku na Lednicy odbyło się spotkanie modlitwne, w którym brali udział zuchy ze swoimi rodzicami. Część rodzin dojechała na miejsce samochodem, a część poziemem. Po dotarciu do Skrzetuszowa, czekała nas jeszcze 3-kilometrowa wdrówka pod Rybę. Oczywiście odczuwaliśmy zmęczenie, ale po chwili dotarliśmy do recepcji. Tam zostaliśmy zarejestrowani i otrzymaliśmy spiewniki i oraz świecę z logo „Lednica 2000”. Skierowano nas do sektora, w którym na samym środku widniał transparent z napisem „Kochamy dzieci!”. Po 20-minutowym

odpoczynku rozpoczęły się piosenki i śpiewanie piosenek. Z dużą niecierpliwością oczekiwaliśmy na przybycie ojca Jana Góry i ojca Andrzeja, który miał poprowadzić całe nasze nabożeństwo. Po ich przybyciu wszystko się zaczęło. Wszystkie rodziny zebrały się w kręgu wokół ogniska i zaczęliśmy się wspólnie modlić. Organizatorzy przygotowali dla nas skróconą wersję tego wszystkiego, co miało być wieczorem. Po krótkiej modlitwie każdy musiał znaleźć swoje kamień i wyrzucił go pod ołtarz. Przed samym ołtarzem to kamienie ułożymy na ziemi, dokładając się tym samym



do już ułożonej z kamieni drogi. W połowie drogi do przejścia przez rybę odbyło się nabożeństwo soli. Każdy uczestnik otrzymał sol w woreczku i na pamięć zabrał ją do domu. Na samym ołtarzu ustawione były małe flakony z różnymi olejami. Teraz nastal czas na nabożeństwo zapachu. Po modlitwie męzowie i żony namaszczali się nawzajem olejami, a następnie robili to samo swoim dzieciom. Wreszcie nastąpiło tak oczekiwane przeżycie przez Bramę III Tysiąclecia. Towarzyszyli nam przy tym śpiewy pięknych pieśni. To było wspaniałe przeżycie. Powoli wracaliśmy do sektora, w którym harcerze zadali już rozpalic dla nas ognisko, przy którym odbyło się nabożeństwo światła. Każdy mógł odpaść swą świecę i pomodlić się przy tym świetle. Zaspiewaliśmy jeszcze kilka piosenek i po błogosławieństwie wszyscy mogliśmy udać się do domów. Zuchy miały jeszcze swoją zbiórkę i każdy obecny otrzymał pamiątkową plakietkę. Do domów wróciliśmy szczęśliwie. Sądzę, że każdy z obecnych będzie to wydarzenie pamiętał bardzo długo, bo jest ono tego warte.

dr. Sebastian Gok



foto ze zbiorów Sabina Gaska

## W poszukiwaniu duszpasterza

Jak co roku wielu drużynowych gromad zuchowych stoi przed tym samym, powracającym problemem - jak dobrze przekazywać swoim zuchom też pierwsze punktu Prawa Zucha, mówiąca m. in. o miłości zucha do Boga, a w związku z tym, jak zaplanować pracę gromady, by aktywne uczestniczyć w życiu parafii, na terenie której odbywają się zbiórki. Jeśli w poprzednich latach drużynowi nawiązali współpracę z księdzem zajmującym się dziećmi i młodzieżą, mają oni ułatwione zadanie. Nie są sami i mają z kim konsultować swoje zamierzenia. Ale jeśli ta współpraca nie istnieje lub jest sporadyczna, trzeba próbować sprostać nowemu wyzwaniu.

Pisząc plan pracy, zastanowić się, co zrobić, by pogłębić wiary waszych zuchów i zarazem zwiększyć ich zaangażowanie w parafii. Na pewno może być „punkt zaczepienia”, czyli lekcje religii w szkole. I oznaczać kontakt z katechetą, który może Was wprowadzić do parafii i dopomóc w roz-

prawieniu z księdzem, umożliwić nawiązanie pierwszego kontaktu. Gdy już to się Wam uda, musicie mieć w zanadrku kilka projektów. Mogą to być np.:

- zaproszenie udziału zuchów w przygotowaniu oprawy niedzielnych Mszy św. (w każdym kościele są Msze dla dzieci, zobacz Was wedy także ich rodzice);
- zaproszenie księdza na zbiórki okolicznościowe z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy;
- wystawienie jasełek po mszy w parafii;
- przygotowanie z księdzem w kościele szopki noworocznej lub jednego z ołtarzy w Boże Ciało.

To są tylko propozycje, które mogą dać początek stałej współpracy z księdzem w parafii. Możecie „zarazić” księdza pracą z zuchami i zyskać duszpasterza Wam przychylnego. Może dzięki temu, z czasem,

w Waszym hufcu zaistnieją Msze św. dla zuchów z aktywnym ich udziałem, a drużynowym łatwiej będzie rozmawiać z zuchami o Bogu.

phm. Monika Sternicka



## Kurs Małopolskiej Chorągwi Harcerek

# Kraina Tęczowych Tajemnic

18-28 sierpnia 1998

Nasza tajemnicza kraina, w której zdobywałyśmy wiedzę zuchomistrzowską znajdowała się w malowniczych Piennach, w schronisku Pod Durbaszką Kursantki, a było ich 20, z wielkim zapalem podejmowały coraz to nowe wyzwania, całkiem niezgie sobie i niemi radząc.

Komendantka - phm. Anna Wierzeńska zarządziła nam wszystkie swoim opty-



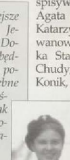
„To było moje pierwsze poważniejsze spotkanie z metodyką zuchową. Jestem z niego bardzo zadowolona. Doświadczam się wszystkich niezbędnych umiejętności i opowiadam podstępnie umiejętności potrzebne do pracy z zuchami. Zadań miałem dużo, ale były rozłożone równomiernie, tak by dało się wszystkie zrobić na czas. Zajęcia prowadzone ciekawie, urozmaiceni grami i zabawkami. Szkoda, że kurs tak szybko się skończył!”

mizmem i dobrym humorem. Przekazała nam bardzo dużo wiedzy, a przede wszystkim nauczyła wielu nowych piosenek i piosłówek.

W naszej Tęczowej Krainie, o rano budził nas dzwoneczek i „malowny” głos obóz-

„...Bardzo podobało mi się, że na początku zadania wykonywaliśmy w grupie, a dopiero później osobno, dzięki czemu lepiej zrozumiałymy sens tego, co robimy...”

nej - p.w.d. Ewy Skowron. Wielu rzeczy nauczyłyśmy się od m. Izabelli Lankeosz, instruktorki programowo-Gadwołowej, chwile w odkrywaniu zuchowej metody-



„...Zajęcia przeprowadzono w sposób bardzo ciekawy i trudno się było do nich nudzić. Jedynym minusem kursu było dość duża Długość. Ale mimo to było super...”

dal z Litwy: Agata Korwicz, Julia Banulikiewicz, Aneta Pakiewicz, Julia Intkiewicz, Zaneta Goma i ich opiekunka Irena Borejska.

pod. Ewa Skowron phm.

„Bardzo się cieszę, że mogłam pojechać w tym roku na kurs drużynowych do Jaworka. Miałyśmy szansę poznać wielu ciekawych ludzi. Miejsce kursu było bardzo atrakcyjne. Sądzę, że czas przeznaczony na wykonywanie zadań okazał się wystarczający. Bardzo mi się podobało to, że wszystkie formy pracy „ustawiono” na nas. Poznałam wiele nowych sposobów pracy z zuchami. Pogubiłam też moje wiadomości o psobach dzieci w wieku zuchowym. Kadra była naprawdę świetna. Gdybym mogła, pojechałabym jeszcze raz. Dziękuję za wszystko!”



„Kurs był naprawdę ekscytujący. Bardzo podobało mi się stylizacja ubrań i elfów. Bardzo dużo się nauczyłam i przebrałam ze sobą do domu dużo nowych pomysłów... Kadra była O.K.”

## Narodziny ruchu zuchowego w Polsce

Wojna, która wybuchła w 1914 r. nie sprzyjała rozwojowi gromad wczepnych w Polsce. Dzieci, które nie skończyły dwunastu lat nie były przyjmowane do drużyn harcerskich. Pomocniczymi imi mundury skautów i ich zorganizowane formy działalności, same zaczęły tworzyć grupy nasładowe starszych kolegów i koleżanki. Nie była to jednak, jak by się mogło wydawać, tylko zabawa - dzieci te chciały być pożyteczne. Olga Malikowska tak wspomina początki tego ruchu:

„Było to lato w 1914 roku. W Zakopanem drużyna skautek pełniła służbę pomocniczą (...). Pewnego dnia do komendantki zgłosiła się grupa dziewczynek w wieku od siedmiu do dziesięciu lat z prośbą o przyjęcie do drużyny. Tymczasem im, że teraz jest

wojna (...i młd nie ma czasu by się nimi zająć (...). Ale młde góralki odpowiedziały: „My nie chcemy pracować w nami zainwazjona - my chcemy pracować dla Polski... Warto tu podkreślić naturalny patriotyzm, który kierował przegranymi tych dziewczynkami. Zostały przyjęte.”

Młode góralki spotykały się codziennie na zbiórkach, które same prowadziły. Olga Malikowska nazywała je Krasnoludkami. Moment ten uważany jest za narodziny ruchu zuchowego w Polsce. W 1917 r. htm. Jan Mauersberger opracował nowy system wychowania Krasnoludków i zaproponował by nazwać je Zuchami.

Narodziny męskiego ruchu zuchowego w Polsce przypadają na rok 1918, kiedy to powstały pierwsze gromady Wilcząt, ale o tym napiszemy



w następnym numerze Zuchmistrz-y ni. dr. Paweł Guśpiel





# KOMIKSOWY PORADNIK KUCHENNY DRUHA 'AGIUCHA

A SKŁADNIKAMI SĄ  
BIAŁY SER, SMIETANA,  
CEBULA, SZCZYPIOREK,  
RZODKIEWKA, OGÓREK  
PAPRYKA SUROWA,  
SÓL I PIEPRZ

DZIS  
ZUCHOWE AWANTURKI,  
CZYLI  
CO MOŻEMY ZROBIĆ  
Z BIAŁEGO SERA.



TA NAJPROSISZA  
'AWANTURKA JEST  
BAZĄ WYJSCIOWA  
DO POWSTANIA INNYCH  
OTO KILKA PROPOZYCJI  
WZBOGACENIA  
'AWANTURKI  
PODSTAWOWEJ

**A** 1/2 KG SERA BIAŁEGO  
PARTIAMI ROZGNIESC  
W MISCE DOLEWAJĄC SMIE-  
TANY 1/4 L - POSOLIĆ, POPIE-  
PRZYĆ, MIESZAJĄC DODAC  
DWIE DROBNO POSEKANE  
CEBULE 1 WIĄZKĘ SZCZYPIORKU  
WŁAC RESZTĘ SMIETANY  
I DOKŁADNIE WYMIESZAC  
POSOLIĆ, DOPIEPRZYĆ  
DO SMAKU.



JEŻELI DO  
'AWANTURKI DODAMY  
I WYMIESZAMY PUSZKĘ  
SZPROTEK, SARDYNEK LUB  
MAKRELI W OLEJU  
MAMY PASTĘ RYBNĄ

**B** DODAJEMY... OBRANY I ROZGNIĘCIONY  
CZOSNEK / 6 ZĄBKÓW

**C** DODAJEMY ..... DROBNO POSEKANĄ  
RZODKIEWKĘ / 1 PĘCZEK /  
LUB STARTĄ NA TARCIE  
BIAŁA RZODKIEW / 50PEŁ LODU 1 SZT

**D** DODAJEMY ... DROBNO W KOSTKĘ POKROJONĄ  
PAPRYKĘ SŁODKĄ / 3 SZT /  
W JEDNY LUB KILKU KOLORACH  
I PAPRYKĘ OSTRĄ DO SMAKU.

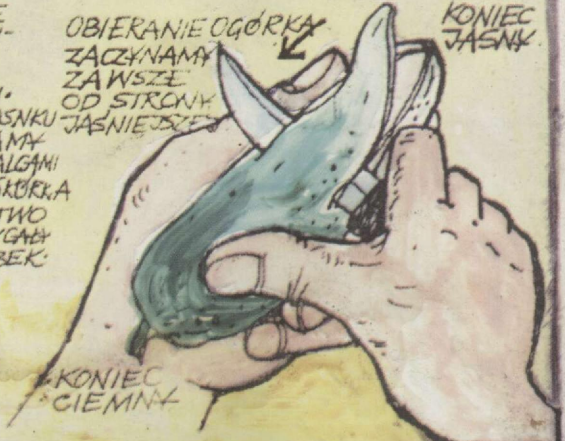
**E** DODAJEMY ... OBRANY / 1 SZT / OGÓREK SUROWY  
POKROJONY W DROBNĄ KOSTKĘ  
I POSEKANĄ RZODKIEWKĘ / 1/2 PĘCZKA

OBIERANIE  
CZOSNKU-  
GEWKĘ  
DZIELIMY  
NA ZĄBKI.  
ZABEK CZOSNKU  
ZGNIATAMY  
MIĘDZY PALCAMI  
AZ PĘKNIĘ SKÓRKA  
TERAZ ŁATWO  
OBIERAMY GŁY  
ZĄBEK.

OBIERANIE OGÓRKA  
ZACYNAMY  
ZA WZDŁĘŻE  
OD STRONY  
JASNIEJSZEJ

KONIEC  
JASNY

KONIEC  
CIEMNY



PODZIAWAĆ Z PIECZYWEM JASNYM I CIEMNYM.

